

Ewa Charkiewicz

## Kobiety i ubóstwo - widzialna ręka neoliberalnego państwa<sup>1</sup>

*Byłam już na 7 szkoleniach, mam dyplomy, ale ciągle nie mam pracy* (Uczestniczka badań na temat kobiet i ubóstwa z Wałbrzycha)

*Śmiertelnie chorym nie dają umierać, a nas skazują na śmierć. To jest eutanazja społeczna* (Uczestniczka badań na temat kobiet i ubóstwa z Krosna)

Mężczyźni i kobiety doświadczają ubóstwa inaczej. W polskim dyskursie publicznym, w tym także w dokumentach rządowych i w tekstach naukowych bieda ujmowana jest jako problem dysfunkcyjnych, nieaktywnych, patologicznych jednostek i rodzin, czy też jako biologiczny problem dziedziczenia biedy, bądź jej koncentracja „polskich fawelach”, czyli byłych PGR-ach, blokowiskach, czy tradycyjnych regionach ubóstwa miejskiego (Kurowska, 2008, Boni, 2009). Kobiet czy mężczyzn w tych badaniach niemal nie widać. W takich opisach bieda znika za horyzontem powszechnego wzrostu zamożności, a wręcz ogłoszono jej schyłek (Daras et al, 2006). Nic dziwnego, dyskurs ten opisuje ubóstwo z neoliberalnych legend. Polityczna racjonalność projektu transformacji opiera się na założeniu przejścia od biedy i zacofania do bogactwa i rozwoju. Obraz biedy nie pasuje do tego schematu, toteż nawet umiarkowane głosy spotykają się z dyskursywną represją<sup>2</sup>. Dyskurs wykluczenia społecznego, czy badania biograficzne są po części próbą alternatywnego opisu ubóstwa, w tym także ubóstwa kobiet, ale także skupiają się na jednostkach, czy grupie, której nadawany jest status wyjątku od normy zakładającej powszechny dobrobyt. Patrząc na rosnące zróżnicowanie dochodów gospodarstw domowych w Polsce, jak i na nowe postaci ubóstwa (CBOS, 2008; GUS, 2009, 2010) można jednak przyjąć, iż ubóstwo jest rozpowszechnione, a zamożność jest wyjątkiem.

---

1 Niniejszy tekst jest rozwinięta wersją rozdziału napisanego do raportu 2010 Polskiej Koalicji Social Watch i Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu, [www.eapn.org.pl](http://www.eapn.org.pl)

2 Zob. wywiad Adama Leszczyńskiego z prof. Elżbietą Tarkowską „O biednych nikt nie chce słuchać”, Gazeta Wyborcza, 31.05-01.06, i polemiki Janusza Majcherka oraz Witolda Kwaśnickiego.

W tym artykule chciałabym poszerzyć optykę badań nad kobietami i ubóstwem i odnieść się do przyczyn ubóstwa i tego jak określone polityczne wybory dotyczące strategii rozwoju, restrukturyzacji gospodarki i reform państwa skutkują wzrostem ubóstwa i w przeważającej mierze obciążają kobiety z nisko i średnio-dochodowych gospodarstw domowych. Polityka gospodarcza i społeczna państwa oparta jest na założeniu, iż wzrost gospodarczy wszystkim przynosi korzyści, a więc przyczynia się do systematycznej redukcji ubóstwa. Takie założenia uzasadniają szukanie przyczyn biedy po stronie jednostek. Dwie główne przyczyny ubóstwa w Polsce, to jest brak pracy i niskie wynagrodzenia za pracę są pomijane w dyskursach o gospodarce. Aby zmniejszać i likwidować ubóstwo należy zidentyfikować, zanalizować i zmienić te założenia i elementy polityki gospodarczej i społecznej, które leżą u podstaw ubóstwa i jego dotkliwości, oraz je utrwalają.

W pierwszej części tekstu zakwestionuję tezę, iż ubóstwo to problem marginesu i odniosę się do tego jak państwo i badania naukowe „widzą” ubóstwo, w tym ubóstwo kobiet, oraz zaproponuję inną optykę i siatkę pojęciową, która pozwoli zobaczyć ubóstwo z perspektywy kobiet, które go doświadczają. W drugiej części tekstu odniosę się do związków między ubóstwem a polityką gospodarczą i wskażę na alternatywne koncepcje i strategie rozwoju jako drogi do redukcji i przezwyciężenia ubóstwa. Jak czytamy w dokumencie „Polska 2030 – wyzwania rozwojowe” polityka gospodarcza i rozwój kraju zostały podporządkowane akumulacji kapitału (Boni, 2009), kosztem rozwoju społecznego, ochrony środowiska i integralnych praw człowieka, w tym praw obywatelskich zapisanych w Konstytucji z 1997 roku. Toteż w końcowej części tego tekstu odniosę się do obywatelstwa kobiet (i mężczyzn), których niewłaściwe strategie rozwoju gospodarczego skazują na życie w niedostatku, a jednocześnie polityka społeczna i dyskurs publiczny efektywnie pozbawiają ich praw obywatelskich.

### **Kobiety i ubóstwo**

W latach 70. ubiegłego wieku amerykańska badaczka Diane Pearce zaproponowała termin „feminizacja ubóstwa” dla określenia większego udziału kobiet wśród ubogich, w tym zwróciła uwagę na ubóstwo samotnych matek i dzieci w ich rodzinach. Teza o feminizacji ubóstwa była kontestowana przez badaczki feministyczne. Krytkowały ją za brak uzasadnienia w badaniach empirycznych i szukały innych metod i wskaźników do analizy związków między ubóstwem a płcią (Jackson, 1998, Bridge, 2009, Fukuda Parr, 1999). Podważały również stygmatyzujące i dyscyplinarne podejścia do samotnych matek (Chant, 2007). Inne badaczki z kolei podkreślały, iż płeć (*gender*) jest zawsze relacją zapośredniczoną przez inne kategorie i zwracały uwagę na związek między płcią, klasą, rasą, wiekiem, wykształceniem - a ubóstwem (Acker, 2009), oraz przypisywały wzrost ubóstwa, w tym ubóstwa wśród kobiet, skutkom programów strukturalnego dostosowania i globalizacji (Sen i Grown, 1987, Brodie, 2009, McDowell, 2010). Odnosząc się do kontekstu globalizacji, migracji i handlu ludźmi Saskia Sassen (2000) zwraca uwagę na zjawisko feminizacji przetrwania, które definiuje jako wzrost zależności gospodarstw domowych w rozwiązywaniu problemów ubóstwa od pracy opiekuńczej

kobiet i dochodów przekazywanych przez kobiety w transnarodowym formalnym i nieformalnym obiegu pracy i pieniądza.

Polskie badania kobiet i ubóstwa do analizy danych stosują ramę feminizacji ubóstwa - albo odnoszą się do niej zaprzeczając, iż ma zastosowanie w Polsce. Metody pomiarów ubóstwa oparte na kryteriach dochodowych, którymi państwo posługuje się w polityce społecznej nie pozwalają bezpośrednio zobaczyć różnicowania pod kątem płci. Nic więc dziwnego, że w Polsce pomiary ubóstwa oparte na oficjalnych kryteriach dochodowych nie potwierdzają tezy o feminizacji ubóstwa (Golinowska, 2005).

Niektóre badaczki opierając się na badaniach jakościowych (wywiady biograficzne) podtrzymują tezę o feminizacji ubóstwa w Polsce. Elżbieta Tarkowska (2005, 2008) opisuje feminizację ubóstwa jako większe, w tym długotrwałe bezrobocie wśród kobiet, niższe płace i emerytury, zjawisko samotnego macierzyństwa, oraz jako szczególne obciążenie pracą domową kobiet w ubogich rodzinach. Z wyłączeniem kategorii samotnych matek (gdzie badania oparte na kryteriach dochodowych wskazują na różnicowanie wewnątrz tej grupy i średnie dochody powyżej minimum socjalnego) taka siatka pojęciowa odwołująca się do ogólnej kategorii kobiety zamazuje różnicowanie między kobietami. W grupach z niskim wykształceniem i tym samym na nisko wynagradzanych stanowiskach pracy luki płacowej nie ma, a bezrobocie w tej grupie jest wyższe niż w innych grupach kobiet.

Analizy danych z przeglądowych badań gospodarstw domowych w latach 2000 – 2009 (GUS, 2010) wskazują, iż wśród trzech typów gospodarstw domowych z najniższymi dochodami (pracownicy na stanowiskach robotniczych, renciści, rolnicy) w dwóch grupach mamy do czynienia z przewagą kobiet, które stanowią 60,7 % członków gospodarstw rencistów, jak i z przewagą kobiet w grupie wiekowej 25-54 lata w gospodarstwach robotniczych. W tych dwóch typach gospodarstw domowych, podobnie jak w gospodarstwach domowych utrzymujących się z pomocy socjalnej, gdzie mamy do czynienia ze statystyczną przewagą kobiet głów tych gospodarstw (70%, wg GUS, 2009), w latach 2000-2009 dochody ulegały zmniejszeniu, podczas gdy we wszystkich innych typach gospodarstw domowych, z wyjątkiem rolników, dochody rosły. Odpowiedzialna jest za to widzialna ręka państwa, które reguluje dostęp i poziom świadczeń socjalnych i rent, jak i poziom minimalnej płacy – co skutkuje szczególnym obciążeniem kobiet z gospodarstw domowych rencistów, pracowników na stanowiskach robotniczych i gospodarstw utrzymujących się z pomocy socjalnej. Feminizacja ubóstwa pozwala nam na zarysowanie nowej mapy ubóstwa, ciągle jednak jest to mapa robiona z lotu ptaka, gdzie wielu uwarunkowań i mechanizmów, czy różnicowania między różnymi grupami kobiet nie widać.

Inną interpretację ubóstwa kobiet proponują autorzy z Banku Światowego, w tym Pierelli Paci (Paci et al, 2005, Paci 2005). Odnoszące się do ubóstwa kobiet w Polsce wiążą ubóstwo z dyskryminacją i posługują się ujęciem różnicy między ogólnymi kategoriami kobiet i mężczyzn. Badania te opisują kobiety jako grupę dyskryminowaną i

wskazują na nierówność kobiet w porównaniu do mężczyzn w dostępie do rynku pracy, rynku kapitałowego i usług publicznych. Argumentując z perspektywy ekonomicznej użyteczności kobiet Pierella Paci twierdzi, iż nierówności stanowią barierę dla rozwoju gospodarczego, ponieważ uniemożliwiają wykorzystanie kapitału ludzkiego dyskryminowanej grupy. Zagrożenie ubóstwem wiąże się z brakiem kapitału ludzkiego, ograniczeniem w jego wykorzystaniu, alkoholizmem, enklawami długotrwałego ubóstwa. Z tej makroekonomicznej perspektywy nie widać kontekstu życia konkretnych grup kobiet żyjących w sytuacji ubóstwa i ich relacji z instytucjami, a głównym problemem nie jest jakość życia kobiet (i mężczyzn) i ich polityczna sprawczość, ale teza iż nierówności płciowe hamują rozwój gospodarczy. Analiza opiera się na założeniach neoliberalnej siatki pojęciowej i stanowi podstawę polskiej polityki socjalnej, co rozwinę dalej w kolejnej części tego rozdziału.

Wracając do przeglądu polskich badań odnoszących się do kobiet i ubóstwa, znaczna ich część nie pozwala zobaczyć, co robi państwo, gdyż ogranicza się do społeczno-demograficznych atrybutów kobiet jako jednostek (Domański, 2002) czy do sytuacji kobiet wewnątrz gospodarstw domowych doświadczanych skrajnym ubóstwem (Tarkowska, red., 2000; Potoczna i Warzywoda-Kruszyńska, 2009). Wyjątkiem są analizy, które opisują zagrożenia ubóstwem wśród samotnych matek i pokazują na związek z polityką państwa wobec funduszu alimentacyjnego (Desperak, 2010). Bieda jest lokalizowana w badaniach jako problem wyodrębnionego środowiska, jak byłe PGR-y czy miejska enklawa oraz jest biologizowana w interpretacyjnej ramie dziedziczenia biedy (Tarkowska, 2005, Potoczna i Warzywoda-Kruszyńska, 2009). Ponadto, część badaczek i badaczy naturalizuje biedę ujmując ją jako nieodrodny element kapitalizmu czy też jako zjawisko, które było i jest zawsze i wszędzie, a więc nie jest priorytetem, aby mu przeciwdziałać.

Na ubóstwo kobiet można spojrzeć inaczej, z perspektywy ekonomii opieki i obywatelstwa kobiet. Głównym czynnikiem, który różnicuje podział czasu, pracy i obowiązków oraz zasobów w gospodarstwach domowych, jak i na skalę rynku czy państwa są historycznie ukształtowane konstrukcje tożsamości i relacje płci (*gender*) i rola kobiet w biologicznej i społecznej reprodukcji (Scott, 2009, Young, 2009, Peterson, 2009). Nie tylko gospodarstwo domowe, także przedsiębiorstwa, gospodarka narodowa jak i państwo zależą od wkładu reprodukcyjnej i opiekuńczej pracy kobiet, świadczonej bez wynagrodzenia, lub nisko wycenianej przez rynek, jak praca zawodowych sprzątaczek, opiekunek i pielęgniarek. Relacja między kobietami i państwem oraz obywatelstwo kobiet kształtowane są przez dyskursywne i biologiczne związki z reprodukcją społeczną. Dyscyplinarny neoliberalizm (Young, 2009) i polityki oparte na założeniach wywodzących się z ekonomii podaży, monetaryzmu, nowej ekonomii instytucjonalnej czy neoklasycznej ekonomii gospodarstwa domowego przenoszą odpowiedzialność za reprodukcję społeczną i podtrzymanie życia ludzi na rodzinę jako jednostkę ekonomiczno-reprodukcyjną. Pojęcie ekonomia opieki pokazuje instytucjonalne uwarunkowania i związek między pracą opiekuńczą i reprodukcyjną a

polityka gospodarczą i społeczną państwa, rynkiem i obywatelstwem kobiet (Charkiewicz i Zachorowska-Mazurkiewicz, 2009)

Jak wskazują międzynarodowe badania alokacji czasu w gospodarstwach domowych 60% nieodpłatnej pracy na rzecz gospodarstw domowych (z uwzględnieniem rolnictwa na własne potrzeby) wykonywane jest przez kobiety (Budlander, 2008). Polskie badania potwierdzają większe obciążenie kobiet pracą domową (Mikuta, 2000), czy większy udział kobiet w alokacji czasu na opiekę (Bobrowicz, 2009). Aby móc sprawować opiekę nad rodziną potrzebne są ku temu czas, oraz środki finansowe i materialne. O ile kobiety zamożne stać na zakup usług opiekuńczych od innych kobiet, brak środków finansowych jest szczególnie dotkliwy w przypadku nisko-dochodowych gospodarstw domowych. Niedostatek jest kompensowany zwiększeniem czasu na pracę domową. Jedne z pierwszych badań ubóstwa w gospodarstwach domowych w krajach przechodzących zmiany systemowe pokazały, że obok ograniczania wydatków, podejmowania dodatkowej pracy, wyprzedaży posiadanych rzeczy i pożyczek gospodarstwa domowe radziły sobie ze wzrostem ubóstwa przez wzrost pracy domowej. W przypadku Polski w 1995 roku na strategię tę wskazało 83,2% badanych gospodarstw domowych (Milič-Czerniak, 1998). Badania jakościowe z kolejnych lat transformacji potwierdzają większe obciążenie kobiet pracą domową na rzecz podtrzymania życia rodzin w kontekście niedostatku (Tarkowska, red. 2000, Tarkowska, Warzywoda-Kruszyńska, Wódz, 2003, Instytut Spraw Obywatelskich, 2006, czy badania Think Tanku Feministycznego: Charkiewicz, 2009, Gawlicz i Starnawski, 2009; Maciejewska, 2010). Odnosząc się do mikroskali rodziny i gospodarstwa domowego Elżbieta Tarkowska (2005) podkreśla rolę kobiet jako menedżerek ubóstwa i filar biednych rodzin, gdyż to „one zarządzają pieniędzmi rodziny, aby skromny budżet się domknął podejmując różne strategie, często czasochłonne i męczące, niekiedy upokarzające, aby uzupełnić brakujące środki, spełniają wszystkie domowe obowiązki i działania” (2005:179).

Badania kobiet i ubóstwa podjęte przez Think Tank Feministyczny (Charkiewicz, 2009, Desperak, 2010, Gawlicz i Starnawski 2009, Maciejewska, 2010, Marszałek, 2010) nastawione były zarówno na doświadczenia jak i społeczny kontekst życia kobiet i relacje z instytucjami, które wpływają na ich życie. Uczestniczki badań z Krosna i Wałbrzycha mówiły o niedożywieniu, przypadkach głodowania, o przeludnieniu czy braku mieszkań. Wskazywały na utratę zdrowia spowodowaną stresem związanym z permanentną niepewnością i brakiem bezpieczeństwa egzystencjalnego. Główną przyczyną ubóstwa jaka wyłoniła się w rozmowach jest bezrobocie związane z kryzysem transformacyjnym, czy kryzysem finansowym z 2008 r. i likwidacją stałych miejsc pracy oraz pojawianiem się nowych form pracy tzw. śmieciowej czy prekariatu (praca na tymczasowych umowach za niskie wynagrodzenie).

Kobiety – uczestniczki badań, które miały pracę w fabrykach, potem ją traciły w związku z likwidacją zakładów pracy, pomimo podejmowanych wysiłków już nigdy nie znalazły trwałych form zatrudnienia. Ubóstwo przyczynia się do głodu czasu kobiet, które oprócz pracy domowej, opieki nad dziećmi i chorymi czy starszymi członkami rodzin zajmują się

dorywczą pracą zarobkową. Wraz z dziećmi uprawiają zbieractwo, wynajmują się z dziećmi do prac w gospodarstwie rolnym w zamian za żywność, zajmują się produkcją żywności i przygotowaniem posiłków w domu. Z unijnej pomocy żywnościowej mogą dostać mąkę, ale jeśli nie starczy dla nich jajek proszku, to z samej mąki niczego nie ugotują. Spędzają więcej czasu na zakupach w poszukiwaniu najtańszych produktów, poświęcają też czas na pozyskanie pożyczek jak i środków z pomocy społecznej, w tym na kompletowanie i odnawianie dokumentów niezbędnych do jej uzyskania (wymaga to wizyt w wielu urzędach), czy na uczestnictwo w szkoleniach i programach aktywizacji zawodowej, które w opinii uczestniczek nie skutkują pozyskaniem pracy. Znaczną rolę w przetrwaniu rodzin odgrywają zasoby z czasów PRL-u, jak emerytury, działki czy mieszkania nabyte przez pokolenia babć i dziadków. Te zasoby są na wyczerpaniu.

Obraz z badań jakościowych znajduje pewne odzwierciedlenie w danych z badań gospodarstw domowych i badań dotyczących rynku pracy, z badań beneficjentów pomocy społecznej czy z innych badań empirycznych. Ubóstwo nie dotyczy uogólnionej kategorii kobiet (co zakłada teza o feminizacji ubóstwa czy teza o związkach między dyskryminacją kobiet a ubóstwem). Ubóstwo i płeć są „zawsze z czymś”, są zapośredniczone przez klasę, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania. Jak pokazują badania GUS (2010), najniższe dochody występują w gospodarstwach domowych pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, rencistów i rolników, a przeciętny nominalny dochód rozporządzalny w tych grupach oscyluje wokół poziomu lub jest niższy od minimum socjalnego. Kategoria gospodarstw poniżej minimum socjalnego to w 2008, a więc w okresie sprzed kryzysu 43% wszystkich gospodarstw domowych w Polsce.

Pośrednio, zmagania kobiet z zapewnieniem pożywienia rodzinie potwierdzają dane dotyczące spożycia artykułów żywnościowych. Najuboższe gospodarstwa domowe (pierwszy kwintyl) i dzieci w tych rodzinach spożywają mniej wysokowartościowych produktów żywnościowych, a więcej pieczywa, mąki, ziemniaków, mleka, margaryny i cukrów (GUS, 2010).

Na związek między płcią, odpowiedzialnością za opiekę a ubóstwem wskazują dane z badań GUS o beneficjentach pomocy społecznej. W 2008 r., w łącznej liczbie 1120 tys. gospodarstw beneficjentów pomocy społecznej w blisko 70% z nich głową gospodarstwa domowego są kobiety. Jak wyjaśniają autorki i autorzy raportu, kobiety są rejestrowane jako głowy gospodarstw domowych, ponieważ to one zgłaszają się o pomoc. Największą grupę stanowią kobiety w wieku 18-44 lata, przede wszystkim matki dzieci w wieku przed i szkolnym (GUS, 2010 a). W 2008 r. 10,6 % ludności osiągało dochody poniżej pułapu uprawniającego do pomocy socjalnej, a otrzymywało ją tylko 8,6 % ludności Polski (tamże). Także inne analizy wskazują, iż pomoc ta nie dociera do wszystkich uprawnionych i jest niewystarczająca (Starega-Piasek i Wójcicka, nd).

Badania popytu na pracę (GUS, 2010) wskazują na ogromną różnicę między popytem na pracę a podażą pracy, czyli ogromny brak miejsc pracy. Uczestniczki badań Think Tanku

Feministycznego stwierdzają iż główną przyczyną ubóstwa ich samych i rodzin jest brak pracy. W grudniu 2009 r. na 51,6 tys. wolnych miejsc pracy, zarejestrowanych było 1892.7 tys. bezrobotnych (GUS, 2010), czyli statystycznie, o jedną ofertę pracy konkurowało 37 zarejestrowanych bezrobotnych. Część, a w takich miejscowościach jak Krosno większość nowych miejsc pracy, to tymczasowa praca subsydiowana, której koszt jest refundowany pracodawcy ze środków publicznych.

Dane statystyczne (GUS, 2009, 2010) w większości nie są zdezagregowane pod kątem płci i jej nie widzą. Dopiero analiza danych z perspektywy relacji płci, opieki czy reprodukcji społecznej ukazuje znaczne obciążenie kobiet. W kraju takim jak Polska, od ponad pół wieku, a więc od szeregu pokoleń, kobiety ze wszystkich grup społecznych uczestniczą w rynku pracy, a więc zajmują szczególne miejsce na pograniczu produkcji i reprodukcji społecznej. Chociaż rynek czy państwo nie mogą funkcjonować bez wkładu opiekuńczej, reprodukcyjnej pracy kobiet, to praca ta nie jest doceniana, a w kontekście płatnej pracy opiekuńczej jest też nisko wynagradzana. W polityce społecznej wobec ubogich opieka jest traktowana jako bezpłatny kobiecy obowiązek, a czas kobiet jest traktowany jako nieskończenie elastyczny. Opiekuńcza praca kobiet z nisko i średnio dochodowych gospodarstw domowych traktowana jest jako strefa buforowa, gdzie przerzucane są społeczne koszty wzrostu gospodarczego, transformacji czy cięć budżetowych. Dla niskodochodowych gospodarstw domowych strefa ta jest na wyczerpaniu. Wskazują na to badania długości życia mieszkanek i mieszkańców warszawskich dzielnic, ubogiej Pragi i zamożnego Wilanowa i Ursynowa, sięgające odpowiednio od 9 do 14,1 lat dla kobiet oraz 16,1 i 18 lat dla mężczyzn na niekorzyść mieszkańców Pragi. Raport warszawskiego Urzędu Miasta (2010) nie przypisuje tego wyższym wskaźnikom biedy, bezrobocia i gorszym warunkom mieszkaniowym na Pradze - ale widzi tylko niezdrowy styl życia jako przyczynę nadumieralności w ubogich dzielnicach.

### **Nowe oblicza ubóstwa: prekariat, pracujący ubodzy i powszechność ubóstwa**

Opisy ubóstwa z neoliberalnych legend (np. Kurowska, 2008), które wiążą je z bezrobociem, bezradnością, alkoholizmem i narkomanią, dziedziczeniem biedy, oraz winą za ubóstwo obarczają jednostki, politykę społeczną i wysokie koszty pracy - są bardzo użyteczne politycznie, bo uzasadniają np. politykę zamrażania progów dochodowych i redukcji transferów społecznych. Nie pozwalają one jednak zobaczyć zakresu i rzeczywistych rozmiarów ubóstwa, w tym szczególnie kategorii pracujących biednych. Jeśli już kategoria pracujących biednych jest dostrzegana, a nawet sugeruje się iż będzie to tendencja wzrostowa, to winą za tę sytuację obarczone są jednostki, gdyż nie potrafią podnieść kwalifikacji, aby zmienić swój status na rynku pracy (Boni, 2009: 292).

Wbrew upowszechnianemu przeświadczeniu, iż bieda jest związana z bezrobociem i bezradnością w 2008 11% zatrudnionych Polek i Polaków stanowili tzw. pracujący ubodzy (Eurostat, w NSZZ „Solidarność”, 2010). Znaczna część tzw. beneficjentów

pomocy społecznych pracuje, z tym że za bardzo niskie wynagrodzenie. Spośród 3,2 miliona osób (8,6 % populacji Polski) czy 1120 tys. gospodarstw domowych, które otrzymały pieniężną pomoc socjalną, blisko jedna trzecia - 27 % – pracuje. W tej grupie występuje przewaga kobiet - w 13,6% gospodarstw pracujących biednych głową jest kobieta, w porównaniu do 9,3%, gospodarstw, gdzie głową jest mężczyzna. Z kolei badania na próbie 1540 beneficjentów pomocy społecznych w Gdańsku pokazały, iż 36% otrzymywało dochody ze stałej pracy, a 19% z pracy dorywczej (MOPS Gdańsk, 2008).

Pierwsze badania kategorii pracujących ubogich jako grupy społecznej przeprowadzono w Polsce dwa lata temu (CBOS, 2008). Autorzy podeszli do tematu ze szczególnym rygoryzmem metodologicznym. Do kategorii pracujących biednych zaliczyli osoby, które pracują dłużej niż 6 miesięcy i osiągają dochody poniżej 60% średniej czyli w 2008 r. w Polsce 640 złotych na tzw. jednostkę konsumpcyjną (metoda ta uwzględnia różne koszty utrzymania starszych i młodszych dzieci). Kryteria te spełniało 2,1 miliona osób, czyli 6,6 % populacji. W badaniach CBOS odnotowano przewagę mężczyzn, którzy stanowili 53,5% pracujących biednych, oraz przewagę osób powyżej 40 roku życia. Największą grupę pracujących biednych stanowią robotnicy i osoby z zawodowym i średnim wykształceniem. Większość pracujących biednych (59%) ma zatrudnienie w sektorze prywatnym, 24,6 w sektorze publicznym. Wysoki odsetek (70%) ocenia warunki pracy i płace jako niesatysfakcjonujące. Większość tych osób doświadczyła bezrobocia. Można więc przypuszczać, że to sytuacja na rynku pracy powoduje ubóstwo pracowników.

Szereg pośrednich danych statystycznych (GUS 2010 a i b) jak i badania Think Tanku Feministycznego (dyskusja w grupie fokusowej) sygnalizują nową postać ubóstwa wśród młodych kobiet i mężczyzn z wyższym wykształceniem, którego powszechnie wymagają łódzcy (miejsce badań) pracodawcy (Desperak i Śmiałek 2010). Wyższe wykształcenie pomaga stabilizować zatrudnienie na stanowiskach robotniczych, np. magazyniera. Warunki płacy nie pozwalają na utrzymanie się bez pomocy rodziny, ani na własne mieszkanie. Nie ma perspektyw na awans zawodowy. Aby przetrwać, trzeba się cieszyć tym co jest – czyli pracą za grosze. Przyznanie się do biedy jest stygmatyzujące. Uczestnicy dyskusji fokusowej skwitowali swoje wyższe wykształcenie jako działalność hobbystyczną, rozwijającą ich zainteresowania. Wiele z nich pracowało już w okresie studiów. Od studentów wymagana jest jednocześnie obecność na zajęciach. Łączenie studiów i pracy nie sprzyja więc osiągnięciu najlepszych wyników. Szczególną postacią wyzysku jest wymuszanie świadczenia bezpłatnej pracy dydaktycznej przez doktorantki i doktorantów (Desperak, 2010, PAP, 2010). Odnosząc się do kontekstu Stanów Zjednoczonych Christopher Newfield pisze o kognitariacie, nowej, dyspozycyjnej, elastycznej, niskopłatnej sile roboczej z wyższym wykształceniem – jako nowej rezerwowej armii pracy bez której nie mogłaby funkcjonować nowa gospodarka wiedzy (Newfield, 2009). W Polsce nowy kognitariat to w dużej mierze młode kobiety. Wśród absolwentów do 34 roku życia wyższe wykształcenie ma 950 tys. młodych mężczyzn oraz 1475 tys. kobiet (GUS, 2010 b).



Zarówno badania Think Tanku Feministycznego (Kubisa, 2009), jak i innych zespołów (Stenning i Hardy, 2005) wskazują na związek między intensyfikacją pracy i pogarszaniem warunków i jakości pracy a ubóstwem kobiet. Większość kobiet w tych badaniach (pielęgniarek i nauczycielek) wskazała na pogarszające się warunki płacowe, wzrost niepewności pracy, a jednocześnie wzrost obowiązków w pracy płatnej i w domowej pracy opiekuńczej (Stenning i Hardy, 2005:521). W badaniach nowych pracujących ubogich w Nowej Hucie i Bratysławie, Smith i współautorzy (2008) wskazują, iż wzrost liczebności pracujących ubogich wiąże się z restrukturyzacją rynku pracy, czemu towarzyszy nowe zróżnicowanie dochodów i dostępu do płatnej pracy między kobietami. Te tendencje potwierdzają badania z Wielkiej Brytanii (McDowell, 2010).

W Polsce liczba kobiet zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych wzrosła z 2,4 % w 1992 r. do 27,7% w 2003 r., a mężczyźni odpowiednio z 3,3 % do 28,6 % (Wincenciak w: Sztanderska i Grotkowska, 2009). W 1990 roku w Polsce studiowało 380 tys. osób, w 2006 r. już 2 miliony. W 2009 r. stopa bezrobocia dla absolwentów studiów magisterskich wynosiła 9%, a dla studiów licencjackich i inżynierskich 12,9 % (GUS, 2010 b). Tylko 51,0% absolwentek i 45,8% absolwentów znalazło pracę zgodnie z wyuczonych zawodem (GUS 2010 b). Wśród młodych ludzi dominują niestabilne formy zatrudnienia: 59% dla absolwentek i 52% dla absolwentów (Sztanderska i Grotkowska, 2009). Wykształcenie nie jest przepustką do kariery, gwarancją bezpieczeństwa egzystencjalnego czy wyjścia z ubóstwa. Nowi pracujący ubodzy, to nie tylko pracownicy po 40., w tym robotnicy rolni (grupa dominująca w badaniach CBOS z 2008), ale i młode kobiety i mężczyźni z wyższym wykształceniem.

### **Jak państwo „widzi” ubóstwo, aby go nie widzieć**

W publikacji Forum Obywatelskiego Rozwoju Anna Kurowska (2008) w ten sposób odpowiada na pytanie skąd się bierze bieda: otóż ubóstwo jest skutkiem bezrobocia i bierności zawodowej, alkoholizmu, narkomanii, niezaradności, oraz dziedziczenia tych postaw. Biedni rodzice nie przekazują zasobów finansowych swoich dzieciom. Polityka społeczna jest szkodliwa, ponieważ utrwała takie zachowania. Do tego katalogu przyczyn ubóstwa autorka dodaje wysokie koszty pracy. Takie poglądy są upowszechnione zarówno w dyskursie publicznym, gdzie reprodukują charakterystyczny dla neoliberalizmu rasizm państwowy oparty na podziale na ekonomicznie użyteczne i nieużyteczne jednostki (Charkiewicz, 2008) jak i w wypowiedziach polityków, enuncjatorów tego dyskursu (Balcerowicz, 2008, Boni, 2009).

Bieda jest z jednej strony skutkiem braku środków do życia, a z drugiej strony produktem opisu biedy, czy mówiąc inaczej dyskursu o ubóstwie (na który składają się badania naukowe, dokumenty rządowe, strategie, polityki, techniki gromadzenia danych statystycznych), który determinuje relacje między państwem i rynkiem a biednymi, a także kształtuje stosunek biednych do siebie. W świetle patologizacji ubogich, publiczne

przyznanie się do niedostatku nastęrcza dużo trudności, co stawia pod znakiem zapytania wyniki badań opinii publicznej na temat poziomu życia.

O ile w czasach PRL-u standardem różnicującym niedostatek i zamożność było minimum socjalne, obecnie głównym narzędziem konceptualnym, za pomocą którego państwo widzi i konstruuje ubogich jako grupę jest minimum egzystencji. Wprawdzie w badaniach naukowych na zamówienie polityki społecznej państwa istnieją inne pomiary ubóstwa (ubóstwo relatywne, deprivacja materialna), ale to minimum egzystencji jest główną metodą, za pomocą której ubóstwu jest nadawana widzialność polityczna, a niedostatek jest oddzielany od zamożności. Ubóstwo w tym ujęciu, to przede wszystkim skrajne ubóstwo, czyli zakładany tymczasowy brak zdolności do życia na własny rachunek. Założenie iż ubóstwo jest tymczasowe wynika z politycznego przeświadczenia, iż wzrost gospodarczy prowadzi do wzrostu zamożności, a jego efekty spływają [*trickle down*] poprawiając dochody wszystkich grup społecznych. Rozwiązaniem dla sprzeczności między tymi założeniami a praktyką jest pojęcie *underclass* (Domański, 2002).

Minimum egzystencji jako miernik skrajnego ubóstwa, podobnie jak inne linie ubóstwa jest produktem wiedzy techniczno-eksperckiej, a zarazem technologią władzy. Nadaje ona widzialny politycznie kształt i zarządza życiem grupy ludzi, którą polityka społeczna państwo i nauki społeczne określają jako ubogich. Badania o ubogich nie są odkryciem ubóstwa, ale wytwarzają grupę ludzi określaną jako *ubodzy*, aby zabezpieczyć przed nimi społeczeństwo (Cruikshank, 1999; Hacking, 2008). Jak pisze Foucault, produkcja wiedzy naukowej o ludziach jest wzajemnie uwikłana z władzą regulującą ludzkie życie i wymuszającą dostosowanie jednostek. Foucault podkreśla, iż nie można analizować wzajemnie konstytutywnych związków między technologiami władzy a formami wiedzy nie analizując jednocześnie politycznych racjonalności, w których są osadzone. Dyskurs naukowy o ubóstwie zakreśla koncepcję i granice ubóstwa, dostarcza argumenty, uzasadnienia, i strategie rozwiązania problemów – co umożliwia państwu zajęcie się problematyką ubóstwa. Zarówno nauka jak polityka państwa ograniczone są polityczną racjonalnością, która strukturyzuje interwencje państwa jak i reguły prawdziwości, którymi naukowcy posługują się w badaniach. „*[N]ie jest przecież czystą, neutralną wiedzą, która po prostu przedstawia zarządzaną rzeczywistość; wprost przeciwnie, konstituuje ona intelektualną obróbkę rzeczywistości, którą potem mogą kształtować technologie polityczne. Składają się nań formy sprawczości, procedury, instytucje, formy prawne, itp., które pozwalają zarządzać obiektami i podmiotami politycznej racjonalności*” (Lemke, 2008:2). Foucault wskazuje także na związki między relacjami władzy a procesami upodmiotowienia. W neoliberalnych ramach *ubodzy* upodmiotawiani są jako racjonalne kalkulujące podmioty, które same dokonały wyboru bezrobocia, nie zainwestowały w swój lub potomstwa kapitał ludzki, czy decydują się na pracę za niskim wynagrodzeniem (Boni, 2009). Zarówno wiedza odnosząca się do zarządzania państwem, gospodarką i regulacji populacji jak i technologie rządzenia są tworzone, artykułowane i wdrażane w ramach neoliberalnej polityki prawdy.

Neoliberalna ekonomiczna racjonalność i jej cel a zarazem środek – konstruowanie idealnego modelu rynku (takie rynki nie istnieją w rzeczywistości) jako maszyny do pomnażania bogactwa i wzorca regulacji życia publicznego i prywatnego, wymusza dyskursywnie umniejszanie zakresu ubóstwa. Nic więc dziwnego, że w dokumentach takich jak „Polska 2030” czy cytowanych raportach NBP i FOR zakres ubóstwa nie określa minimum socjalne, ale minimum egzystencji. Na jego podstawie dopasowuje się obraz (reprezentację) ubóstwa do neoliberalnej racjonalności rządu. Kalkulacje minimalnych kosztów przeżycia odnoszą się tylko do krótkoterminowej biedy, nie widzą jej długotrwałości (choć jednocześnie trwałość biedy uzasadniają między innymi za pomocą biologizującej ramy „dziedziczenia” biedy, co lokuje przyczyny biedy po stronie jednostek). Kalkulacje minimum egzystencji nie uwzględniają kosztu pełnowartościowego pożywienia, odnoszą się tylko do minimum kalorycznego, nie uwzględniają kosztów leków (za wyjątkiem sporadycznych przypadków, a więc wykluczają osoby cierpiące na długotrwale schorzenia czy nagłe choroby), transportu, czy kosztu podręczników szkolnych z wyjątkiem szkół podstawowych. Nie uwzględnione są koszty ubrania (z wyjątkiem bielizny) i obuwia. Między 2006 r. a 2005 r., według danych statystycznych wytworzonych przez GUS skrajne ubóstwo zmniejszyło się z 12 % do 8 %. Tak duży spadek wynikał nie tyle ze wzrostu zamożności, czy wskutek migracji za chlebem, co z obniżenia poziomu minimum egzystencji przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Gdyby przyjąć wskaźnik skorygowany o wzrost cen i usług konsumpcyjnych z poziomu 2005 roku, pokazywałoby to, iż w skrajnym ubóstwie w 2006 żyło 9.5 % mieszkańców Polski. (Szukielojć-Bieńkuńska, 2009).

Z kolei o uprawnieniach do wcześniejszych emerytur z racji na szkodliwe warunki pracy, czy o ustawowych granicach ubóstwa, to jest progach uprawniających do pieniężnej pomocy socjalnej (zasiłki stałe i okresowe) decyduje Komisja Trójstronna. Instytucja ta odzwierciedla nierówne stosunki sił w państwie między pracownikami a pracodawcami i nie jest z powszechnego, demokratycznego wyboru. Ponadto, ubodzy, emeryci, pozostający bez pracy nie są w niej reprezentowani. Jeśli Komisja nie uzgodni stanowiska, decyzje podejmuje rząd. W ubiegłym roku decyzją rządu podjętą w trybie obiegowym (dla rządu była to sprawa niskiej rangi) progi dochodowe zostały zamrożone do 2012 roku – na poziomie z roku 2006. Efektywnie pozbawia to wiele gospodarstw domowych żyjących na krawędzi przetrwania nawet minimalnej i obciążonej wieloma restrykcjami pomocy socjalnej. Podobne skutki ma likwidacja uprawnień do wcześniejszych emerytur z tytułu pracy w szkodliwych warunkach. W języku decydentów politycznych nazywa się to „eliminacją systemu emerytalnego, który umożliwia wczesną dezaktywizację zawodową” (Boni, 2009). De facto, kiedy ludzie są pozbawiani zabezpieczeń, a liczba miejsc pracy netto nie rośnie bądź spada, podczas gdy wzrasta podaż pracy (GUS, 2010 a) – oznacza to eliminację ubogich.

Tu warto jeszcze raz przywołać Michela Foucault (1998), który pisał o dwóch współzależnych stronach zarządzania populacjami przez państwo. Z jednej strony jest biopolityka, nastawiona na wzmacnianie ekonomicznej użyteczności jednostek i wzajemne ich dostosowanie z formami akumulacji kapitału, z drugiej strony jest

tanatopolityka, polityka śmierci wobec obcych. W kontekście neoliberalnej biopolityki, gdzie miarą jednostki jest jej/jego kapitał ludzki, ekonomiczna produktywność i zdolność do generacji zysków – ubodzy są ustanawiani jako kategoria obcego. Nic więc dziwnego w tym, że po strajku głodowym matek z Wałbrzycha w proteście przeciwko pozaprawnym eksmisjom, na forach internetowych, wzywano do sterylizacji i uwięzienia ubogich kobiet, które mają dzieci. (Charkiewicz, 2008). Neoliberalne państwo „widzi” ubogich jako nieproduktywne jednostki, które żyją na koszt podatników (Balcerowicz 2008) i jako „ośrodek kosztów” (Boni, 2009). W myśl ekonomicznej efektywności, koszt zabezpieczeń społecznych i pomocy socjalnej należy potaniać. Tym samym ludziom ekonomicznie nieużytecznym pozwala się umierać, czy w kontekście deficytu pracy i braku polityk nastawionych na tworzenie miejsc pracy skazuje się ich na śmierć. Między neoliberalnym państwem a gospodarstwami domowymi żyjącymi w niedostatku stoją kobiety, których życie codzienne to walka o przetrwanie.

Jak wynika z badań 10,6% klientów pomocy społecznej otrzymuje pomoc w wysokości niższej od tej, do której są uprawnieni, a 8,6% nie otrzymało jej wcale (GUS, 2009). Z danych IPISS wynika, że kryterium dochodowe uprawniające do pomocy socjalnej, utrzymywane przez rząd i ustawodawcę na poziomie z 2006 jest obecnie poniżej poziomu minimum egzystencji dla czteroosobowej rodziny. Pierwsze wynosi 351 zł, a drugie 350.5 zł na osobę w rodzinie.

Pomoc socjalna jest obłożona wieloma restrykcjami przez prawodawcę. Z założenia nie stanowi ona uzupełnienia dochodów ponad ustawowy poziom ubóstwa. Od poziomu odliczane są już posiadane dochody (np. alimenty 150 – 300 złotych) i do tego dodawana jest pomoc pieniężna, w przypadku niektórych zasiłków w wysokości połowy różnicy między pułapem dochodowym a posiadany dochodem – oraz wedle finansowych możliwości gmin. Na podstawie ustawy z 2004 r. pomoc pieniężna jest uzależniona nie tylko od kryteriów dochodowych, ale też od jednego z dodatkowych kilkunastu czynników (np. niepełnosprawność, alkoholizm). Środki na pomoc są niewystarczające, a większość kosztów (75% wg GUS, 2009) ponoszą gminy. Decentralizacji odpowiedzialności za pomoc socjalną, podobnie jak z ochroną zdrowia, nie towarzyszyło przekazywanie odpowiednich środków finansowych. Jednocześnie, mocą rozporządzeń i uchwał podejmowane są decyzje, które efektywnie zmniejszają dochody gmin, w tym w ubiegłym roku zmniejszył się ich udział w dochodach z podatków CIT i PIT.

W kontekście niewystarczających środków i w autorytarnej, patriarchalnej kulturze jaka dominuje w Polsce skutkuje to wzrostem represyjności pomocy socjalnej wobec tzw. klientów pomocy, których większość stanowią kobiety. Pozbawione możliwości udzielania finansowej pomocy rodzinom, wyposażone w narzędzia nadzoru i przepracowane pracownice (w Wałbrzychu i Krośnie ponad 100 podopiecznych gospodarstwa na jednego pracownika socjalnego) zwracają się przeciwko swoim podopiecznym - *Pani sprzeda psa to będzie pani miała na życie. Dywan też ma pani sprzedać* – usłyszała jedna z uczestniczek badań Think Tanku Feministycznego w

Krośnie. Publicznie widzialnym wymiarem tej represyjności jest odbieranie dzieci. Szacuje się, iż 20 % dzieci jest odbieranych rodzinom z powodu ubóstwa (Jaruga Nowacka, 2010). Uczestniczki badań Think Tanku Feministycznego podkreślały, że żyją pod groźbą odebrania im dzieci. Na warunki możliwości tej zinstytucjonalizowanej przemocy państwa wobec ubogich składa się oblicze ubóstwa wyłaniające się z badań naukowych, które podtrzymuje opis patologicznych rodzin z dysfunkcjami (alkoholizm, przemoc domowa, niezaradność w poruszaniu się w sferze publicznej, brak wykształcenia).

Zamrażana, obłożona restrykcjami „pomoc” dla ubogich jest na bardzo niskim poziomie. W 2008 r. stanowiła 0,18% PKB. Na świadczenia pieniężne dla 1120.2 tys. gospodarstw domowych (tzw. beneficjentów) państwo przeznaczyło 76.5 miliona złotych. Wyniosło to 68,11 złotych w przeliczeniu na jedno gospodarstwo domowe objęte pomocą socjalną (na podstawie GUS 2009:40). W biednych powiatach, na przykład w powiecie krośnieńskim w 2008 r. pomoc wyniosła 25 złotych na osobę. Dla porównania, w projekcie budżetu na 2011 budżet MON, (w tym wzrost wydatków na modernizację armii i wyposażenie bojowe) stanowią 1,95% PKB. Budżet MON wzrasta w porównaniu z ubiegłym rokiem o 7 %, czyli o 1.8 mld złotych i jest to jeden z najwyższych budżetów wojskowych. Jednocześnie rząd zaplanował oszczędności w wysokości 5 mld złotych na wydatkach społeczno-socjalnych (Gazeta Prawna, 2010).

Neoliberalne państwo wycofuje się ze współodpowiedzialności za warunki do podtrzymania życia ludzi i reprodukcję społeczną. Nie znaczy to jednak, że koszty znikają. Wprost przeciwnie, przerzucane są do gospodarstw domowych i szczególnie obciążają kobiety nisko-dochodowych gospodarstw domowych.

### **Widzialna ręka neoliberalnego państwa**

Kryzys zabezpieczeń emerytalnych, wzrost niepewnych form zatrudnienia (prekariat), kryzys zatrudnienia wśród absolwentów, kryzys mieszkaniowy i wyczerpanie zasobów gospodarstw domowych dotkniętych ubóstwem, oraz podejmowane i zapowiadane redukcje transferów społecznych będą zwiększać zakres ubóstwa i jego dotkliwość.

Neoliberalizm, czyli wprowadzenie matrycy ekonomicznej i stylizowanego modelu rynku do zarządzania sferą społeczną (zabezpieczenia społeczne, pomoc socjalna, edukacja, ochrona zdrowia, ochrona środowiska, kultura) i do zarządzania państwem powoduje, że z optyki państwa znikają obywatelki i obywatele. Stylizowany model rynku (opisywany w ekonomii neoklasycznej jako mechanizm rynkowy, a w politycznym dyskursie reprezentowany za pomocą kilku atrybutów: efektywność, konkurencyjność, prywatyzacja) jest celem i środkiem do celu. Jak pisał Foucault model ten funkcjonuje jako permanentny trybunał ekonomiczny, który wymaga ustawicznego dostosowania i adaptowalności jednostek (Foucault, 2004). W wyobraźni społecznej zanika przeświadczenie, a w dyskursie naukowym formy wiedzy o tym, iż rynki jak i państwo mogą funkcjonować inaczej.

O ile państwo socjalistyczne czy państwo opiekuńcze społecznie zakorzonego liberalizmu dzieliło koszt opieki i reprodukcji społecznej z gospodarstwami domowymi, neoliberalizm, przez komercjalizację i prywatyzację sfery społecznej przerzuca te koszty na nisko- i średnio-dochodowe gospodarstwa domowe i na kobiety.

Neoliberalizm jako teoria ładu ekonomicznego i jako projekt zarządzania państwem i ludnością zanegował podział na prywatne/publiczne, zatarł granice między państwem a rynkiem i włączył sferę społeczną do rynku (Brodie, 2009). Neoliberalne państwo-firma nastawione jest na maksymalizację wzrostu gospodarczego, konkurencyjnych przewag i wspieranie akumulacji kapitału (Boni, 2009), a jego główny podmiot polityczny, który jest przedmiotem troski i opieki to nawet nie przedsiębiorca – ale inwestor. Wobec biednych i bezrobotnych stosowana jest strategia ich aktywizacji do pracy, której nie ma. Koszty podtrzymania życia i reprodukcji społecznej przerzucane są do gospodarstw domowych i na barki kobiet. Neoliberalne państwo nie ma innych rozwiązań ubóstwa.

Represyjna polityka społeczna nie jest przypadkiem, jest skutkiem neoliberalnej logiki zarządzania państwem. Widać to dobrze na przykładzie rządowego dokumentu „Polska 2030 – wyzwania rozwojowe” pod redakcją Michała Boniego (2009), który nie jest bynajmniej, jak się powszechnie przyjmuje, strategią rozwoju Polski w kolejnym dwudziestoleciu. Jest już dzisiaj wdrażany, jako kontynuacja dotychczasowych polityk, z postulatami dalszej redukcji świadczeń podatkowych od dochodów, z nowym naciskiem na reformę prawa i aparatu sprawiedliwości, oraz zapewnienie ich spójności z rynkiem (Charkiewicz, 2010). Do tego dokumentu, jako drogowskazu i mapy drogowej do decyzji makroekonomicznych odwołuje się projekt budżetu rządu na 2011 rok. Niedawna likwidacja sądów rodzinnych z racji na ich ekonomiczną nieopłacalność to jedna z form wdrażania scenariusza urynkowania prawa. Autorzy i autorki „Polski 2030” stawiają jako cel przyspieszoną akumulację kapitału i chcą to osiągnąć z pomocą inwestycji w metropolitalne „bieguny wzrostu”, infrastrukturę i w tzw. konkurencyjne przewagi, m.in. w badania naukowe, tam gdzie z zastosowania wiedzy generowane są ekonomiczne korzyści. Jednocześnie chcą spełnić kryteria konwergencji ze strefą euro, które wymagają redukcji deficytu budżetowego. Nie chcą czy nie mogą zrezygnować z kredytowania projektów unijnych, z budowy stadionów, autostrad i elektrowni atomowych, z dozbrajania armii – rezygnacja z wydatków na ludzi jest w tej sytuacji najłatwiejszym rozwiązaniem. Nic dziwnego więc, iż ustawowe granice ubóstwa są zamrażane do 2012, planowane jest podwyższanie wieku emerytalnego i redukcja wydatków na zabezpieczenia społeczne. W ramach strategii rozwoju nastawionej na akumulację kapitału i dostosowanie do hiperkonkurencyjnych rynków takie rozwiązania są niezbędne, aby przekierować środki na inwestycje, które przyspieszają cyrkulację pieniądza, tam gdzie są największe marginesy zysków.

Największy i nienazwany skandal polskiej transformacji to przeobrażenie państwa w firmę i erozja praw człowieka, w tym szczególnie praw socjalnych i ekonomicznych, dokonywane mocą inkrementalnych zmian prawa i poprzez metody regulacji i zarządzania, których wspólną ramą jest włączanie i adaptacja jednostek i instytucji

społecznych do racjonalności ekonomicznej. (Foucault, 2004, Lemke, 2004). Z nielicznymi wyjątkami, neoliberalizm jako rama transformacji nie jest poddany krytycznej refleksji, co skutecznie uniemożliwia opór i reformy.

Dla państwa, które jest zarządzane jak firma, najważniejszym instrumentem polityki jest budżet. Sprawozdanie finansowe składa się z aktywów i pasywów. Sfera społeczna: wydatki na pomoc społeczną, emerytury, ochronę zdrowia, ochronę środowiska, kulturę są umieszczane po stronie pasywów. Zgodnie z logiką ekonomicznej efektywności pasywa należy zmniejszać, w tym także przez prywatyzację, reglamentację dostępu czy działania na potanianie tzw. usług publicznych. Konstytucja z 1997 r. i ustawa o pomocy społecznej z 2004 r. oraz ratyfikowane przez polski Sejm międzynarodowe instrumenty prawne (konwencje ONZ i MOP) dotyczące praw człowieka i praw pracowniczych gwarantują prawo do zabezpieczeń społecznych. Toteż na porzucenie przez państwo odpowiedzialności za podtrzymanie życia kobiet, mężczyzn i dzieci żyjących w ubóstwie musimy patrzeć jako na łamanie praw człowieka, oraz jako kryzys reprodukcji społecznej/ekonomii opieki.

Państwo zostało skutecznie „wypatroszone od środka” (Brodie, 2009). Przeobrażeniu państwa w firmę, a sfery społecznej, którą państwo zarządza w rynki usług publicznych towarzyszyły technologie upodmiotowienia i resubiektywizacji, które wytwarzają jednostki zdolne do życia na prywatną subskrypcję, zapobiegliwe przedsiębiorcze podmioty wyposażone w zasoby finansowe i kapitał ludzki. W optyce rynku jako normy ubodzy są ludzkim odpadem. Problemem nie jest wykluczenie, ale ustanowienie rynku jako normy w zarządzaniu państwem i sferą społeczną. Tzw. klienci pomocy otrzymują ją na poziomie, który nie gwarantuje biologicznego przetrwania i tym samym skraca życie. Progi dochodowe uprawniające do pomocy społecznej, płaca minimalna, zasiłki są w Polsce jedne z najniższych w Europie. Reforma emerytalna i wzrost niepewnych i niskopłatnych form zatrudnienia (prekariat) zwiększa skalę ubóstwa. Znaczna część badań naukowych na temat ubóstwa w Polsce przypomina orkiestrę na Titanicu - muzycy grają, nie chcąc dostrzec, że statek uderzył w górę lodową.

### **Alternatywne strategie**

W artykule tym argumentowałam na rzecz przejścia od interpretacji ubóstwa kobiet za pomocą pojęć takich jak dyskryminacja kobiet czy feminizacja ubóstwa na rzecz ramy reprodukcji społecznej/ekonomii opieki i spojrzenia przez pryzmat relacji płci (gender). Rama ta pozwala zobaczyć związki między sytuacją kobiet (i mężczyzn) doświadczających niedostatku, a rynkiem i państwem. Neoliberalne państwo przerzuca koszt opieki i podtrzymania życia do gospodarstw domowych. Oznacza to zwiększenie obciążenia nisko i średnio dochodowych gospodarstw domowych, a szczególnie kobiet w tych rodzinach. W kontekście niedoboru i intensyfikacji pracy oraz wzrostu niskopłatnych i niepewnych form zatrudnienia zakres i dotkliwość ubóstwa rośnie, a wraz z nimi obciążenie kobiet. Zarazem polityka społeczna jest programowana i wdrażana w ramach podporządkowania polityce makroekonomicznej (gdzie sfera społeczna to

ośrodki kosztów, które należy redukować) i nie zabezpiecza nawet tych gospodarstw domowych, które znajdują się w skrajnym ubóstwie. W miejsce opuszczane przez państwo wchodzi sektor prywatny, wspierany ideologią profesjonalizacji usług opiekuńczych. Gdy praca opiekuńcza ulega utowarowieniu jej wartość jest deprecjonowana, tym razem przez rynek. Kobiety z niskodochodowych gospodarstw domowych są zatrudniane w firmach świadczących usługi opiekuńcze na prywatnych i publicznych rynkach opieki na warunkach, które lokują je w kategorii pracujących ubogich nie dają i bezpieczeństwa egzystencjalnego. Nadal nieodpłatnie wykonują pracę opiekuńczą w swoich domach, jak za pośrednictwem firm za niskim wynagrodzeniem świadczą ją dla innych kobiet i mężczyzn. Idąc śladem Pun Ngai (2010) można powiedzieć, iż także w Polsce mamy do czynienia z potrójnym uciskiem kobiet z nisko i średnio dochodowych gospodarstw domowych przez patriarchalną kulturę, neoliberalne państwo i hiperkonkurencyjne rynki.

Aby ubóstwo i jego rozwiązania poprzez przeobrażenie ekonomii opieki w rynek usług publicznych było politycznie strawne, należy je maskować, za pomocą różnych zabiegów, jak patologizacja ubogich (dysfunkcyjne rodziny), biologizacja (dziedziczenie ubóstwa), nadawanie mu statusu wyjątku (enklawy), czy resubiektywizacja ubogich jako racjonalnych ekonomicznych podmiotów, które same dokonują wyboru bezrobocia czy substandardowych mieszkań, czy też za pomocą wizualizacji statystycznych jak minimum egzystencji, które ukrywają zakres ubóstwa, jego przyczyny i skutki.

Redukcja i przeciwdziałanie ubóstwu wymaga innych podstaw polityki, w tym innej polityki makroekonomicznej. Należy zwiększyć dochody państwa, aby móc dzielić koszty reprodukcji społecznej (pomocy socjalnej, zabezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, edukacji) z gospodarstwami domowymi, w tym realizować konstytucyjne i ustawowe uprawnienia do pomocy socjalnej. W ramach neoliberalnych założeń polityki gospodarczej i pod wpływem fiskalnej konkurencji, podatki w Polsce, szczególnie podatki świadczone przez firmy (CIT) oraz koszty podatkowe pracy są jedne z najniższych w Unii Europejskiej (Matyszewska, 2010). W 2009 roku zakres dyskrecyjnej relaksacji fiskalnej, w tym dla wiodących firm sięgnął 4.5% PKB (Thomsen w Anderson, 2010). Przy zachowaniu wydatków na inwestycje, jak w projekcie budżetu na 2011, taka polityka fiskalna uniemożliwia wdrażanie praw socjalnych obywateli, gwarantowanych w Konstytucji z 1997 roku. Od kobiet pobierany jest „podatek reprodukcyjny” w postaci świadczonej przez większość z nich niewynagradzanej pracy opiekuńczej, bez której rynek czy państwo nie mogą funkcjonować.

Główną przyczyną ubóstwa jest brak pracy i praca za niskim wynagrodzeniem. Likwidacja ubóstwa wymaga zaangażowania państw w polityki nastawione na tworzenie miejsc pracy i zapewnienie godziwych poziomów wynagrodzeń, oraz zwiększenia transferów społecznych. W dyskusjach na temat wzrostu gospodarczego z redukcją ubóstwa (pro poor growth) wskazuje się na trzy czynniki, które są niezbędne dla umożliwienia wyjścia z ubóstwa: (1) uniwersalny dostęp do usług publicznych, (2)



zmniejszenie skali nierówności, oraz (3) zwiększenia dochodów grup najniżej zarabiających, (Mehrotra i Delamonica, 2007). Dochody grup najniżej zarabiających, w tym kobiet zależą od zwiększenia popytu na pracę, podwyższenia płac minimalnych oraz zwiększenia transferów społecznych, szczególnie na rzecz niskodochodowych gospodarstw domowych, oraz od zapewnienia powszechnej, dostępnej materialnie i finansowo opieki nad dziećmi, niepełnosprawnymi i starszymi osobami dla wszystkich gospodarstw domowych. Realizacja tych celów wymaga podporządkowania polityki makroekonomicznej i strategii rozwoju gospodarczego wdrażaniu uniwersalnych i nierozdzielnych praw człowieka, w tym praw kobiet, nie tylko w skali Polski, ale także, co w naszym zasięgu, w skali Unii Europejskiej.

Aby takie zmiany były możliwe, należy zakwestionować neoliberalną politykę prawdy, jej założenia i maski jakie nakłada na ubóstwo usuwając zarazem z pola widzenia obciążenie kobiet. W odległych, bo zapomnianych czasach sprzed redukcji polityk ubóstwa do Milenijnych Celów rozwoju (MDGs), międzynarodowe instytucje jak Bank Światowy czy UNDP mówiły o zabezpieczaniu podstawowych potrzeb, upodmiotowieniu ubogich i uczestnictwie grup wykluczonych w tworzeniu koncepcji rozwoju i decyzjach mających wpływ na ich życie. (Przykładem *Basic Needs Strategy* – rama dekady rozwoju MOP, Banku Światowego i ONZ z przełomu lat 70. i 80. ubiegłego wieku, czy alternatywne (nastawione na oddolny rozwój wspólnot lokalnych), czy wszechstronne strategie rozwoju [*comprehensive development strategies*] jak i *partycypatywne oceny ubóstwa* [*participatory poverty assessments*] z pierwszych lat wieku obecnego, gdzie głos (choć niekoniecznie wpływ na politykę) kobiet i mężczyzn z grup wykluczonych był normą.

Neoliberalne dystopie rozwoju, jak przyjęty przez rząd dokument „Polska 2030 – wyzwania rozwojowe” (Boni, 2009), do której odwołują się autorzy budżetu rządu na 2011 rok będą przyczyniać się do wzrostu gospodarczego ze wzrostem ubóstwa. Dystopia rozwoju wspiera się na deficycie demokracji. Ujęcie kobiet jako grupy specjalnej troski, czy starania o formalną równość między ogólnymi grupami kobiet i mężczyzn nie podważa neoliberalnej polityki, zamazuje sytuację kobiet żyjących w ubóstwie, a zarazem działa na osłabienie sojuszu kobiet i mężczyzn z grup uciskanych, którymi staje się większość społeczeństwa. Ograniczenie praw socjalnych kobiet do praw matek także nie rozwiązuje problemu braku podstaw do życia. (Nie wszystkie kobiety żyjące w niedostatku są matkami. Ponadto, wraz z osiągnięciem przez dzieci pełnoletności czy ukończenia nauki wygasają uprawnienia do świadczeń rodzinnych, a kobiety znajdują się w skrajnej nędzy). W świetle deficytu i pogarszania jakości pracy rozwiązania kryzysu reprodukcji społecznej należy poszerzyć prawa socjalne o podstawowy dochód gwarantowany.

Wielu krytyków globalizacji i wpływu jaki wywiera na defragmentację i upłynnienie pracy (tzw. prace śmieciowe) i wzrost ubóstwa wskazuje na potrzebę tworzenia alternatywnych, to jest spółdzielczych, solidarystycznych form produkcji opartych na odnawialnych źródłach energii (Altvater, 2010) – aby zabezpieczyć podstawy do życia dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Relacje między państwem, rynkiem i kobietami opierają się na założeniach dotyczących relacji płci. (Acker, 2010, Cruikshank, 1999, Scott, 2009). Obywatelstwo kobiet i ich relacja z państwem i z rynkiem zapośredniczona jest przez obowiązek świadczenia opieki i odpowiedzialności za podtrzymanie życia rodziny czy narodu, jak i zapewnienia siły roboczej dla gospodarki. Historycznie, kobiety były włączane do obywatelstwa i wspólnoty jako matki. Wycofując się ze współodpowiedzialności za reprodukcję społeczną i za redystrybucję na rzecz ubogich neoliberalne państwo odmawia obywatelstwa ubogim, oraz uciska kobiety, od których pobiera reprodukcyjny podatek w postaci przymusu świadczenia bezpłatnej czy niedopłacanej pracy opiekuńczej. Neoliberalny obywatel/ka to jednostka zdolna do życia na prywatną subskrypcję i upodmiotawiana jako podatnik i konsument. Feminizm głównego nurtu nie dostrzega tych uwarunkowań różnicujących relacje między zamożnymi i ubogimi kobietami a państwem. Neoliberalne państwo traktuje ubogich, w tym ubogie kobiety jako balast i wyklucza ich obywatelstwo. Jak mówiła Bella Abzug, jedna z pierwszych kobiet w amerykańskim Kongresie i założycielka Women, Environment and Development Organization: „nie ma sensu, aby kobiety starały się o równy kawałek zatrutego tortu”.

Podsumowując, redukcja i eliminacja ubóstwa zależy od zmiany racjonalności politycznej oraz od reform państwa i relacji między rynkiem a sferą społeczną pod kątem regulacji spójnych z przestrzeganiem wszystkich praw człowieka, a także od wdrażania alternatywnych form produkcji. Ruchy społeczne przeciwko ubóstwu, ruch związkowy, feministyczny, ekologiczny, ruch obrony praw tzw. mniejszości mają wspólne polityczne stawki w działaniach na rzecz takich reform i alternatywnych projektów.

Ewa Charkiewicz, Think Tank Feministyczny

## **Bibliografia**

Acker, Joan. 2009. Przeobrażanie kategorii klasy, rasy i płci. Feministyczne przemyślenia. Tłum. Katarzyna Gawlicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego. 2009 [2000]. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pdf/f0077acker.pdf>

2010. Od ról płciowych do upłciowionych instytucji. Tłum. Małgorzata Maciejewska i Marcin Marszałek. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0088acker.pdf>

Altvater, Elmar. 2010. Zrozumieć globalizację: paliwa kopalne, rynki finansowe i praca. Tłum. Ewa Charkiewicz. URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/ee0001altvater2007.pdf>

Andersen, Camilla. 2010. Poland: European success story but challenges ahead. Wywiad z Paulem Thomsenem, szefem misji IMF w Polsce. IMF Survey Online. March 26, 2010. URL <http://www.imf.org/external/pubs/ft/survey/so/2010/CAR032610A.htm>

Balcerowicz, Leszek. 2008. Wykład inauguracyjny z okazji otrzymania honorowego doktoratu na Uniwersytecie Warszawskim, wygłoszony 6 marca i opublikowany w Gazecie Wyborczej z 26/27 kwietnia 2008.

Beneria, Lourdes. 2007. Globalizacja, płeć i człowiek z Davos. Tłum. Monika Michowicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego. URL:  
<http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0030beneria.pdf>

Boni, Michał. 2009. red. naukowa. Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. Warszawa: Kancelaria Rady Ministrów.

Bobrowicz, Barbara. 2009. Alokacja czasu wewnątrz gospodarstwa domowego. W: Strukturalne i kulturowe uwarunkowanie aktywności zawodowej kobiet w Polsce, red. Irena Kotowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar

BRIDGE. 2009. Feminizacja ubóstwa. Tłum. E. Charkiewicz i M. Byra. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009. URL  
[http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0079bridge\\_feminizacja\\_ubostwa.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0079bridge_feminizacja_ubostwa.pdf)

Brodie, Janine. 2009. Polityka na granicach. Restrukturyzacja i ruch kobiet w Kanadzie. W: Gender i ekonomia opieki. E. Charkiewicz i A. Zachorowska Mazurkiewicz, współred.

Budlander, Debbie. 2008. Statistical comparison of care and non-care work across six countries. Genewa:UNRISD

CBOS, 2008. Pracujący biedni. BS/182/2008. URL  
[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_182\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_182_08.PDF)

Chant, Sylwia. 2007. Kobieta jako głowa gospodarstwa domowego. Niewzruszone przekonania i codzienna rzeczywistość. Tłum. Agata Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2007.

Charkiewicz, Ewa. 2008. Matki do sterylizacji. O neoliberalnym rasizmie w Polsce. Analiza dyskursu wokół strajku matek z 2008 w Wałbrzychu. Referat do dyskusji na seminarium Nekropolityka. Warszawa, Cykloza, 28 kwietnia 2008. URL  
[http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0053charkiewicz\\_szkic2.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0053charkiewicz_szkic2.pdf)

2009. Na jakim świecie ja żyję. Kobiety, ubóstwo i kryzys finansowy w Krośnie. Raport z badań Think Tanku Feministycznego. URL  
[http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/Krosno-raport2009\\_projekt.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/Krosno-raport2009_projekt.pdf)

2010. Biznes projekt Polska 2030. Feministyczna krytyka „Zielonej księgi” ekipy Donalda Tuska. Biblioteka Online Think Tanku feministycznego 2010. URL:  
[http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0092charkiewicz\\_polska.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0092charkiewicz_polska.pdf)

Charkiewicz Ewa i Anna Zachorowska Mazurkiewicz, współred. 2009. Gender i ekonomia opieki. Warszawa: Fundacja Tomka Byry Ekologia i Sztuka.

Cruikshank, Barbara. 1999. The will to empower. Democratic citizens and other subjects. Ithaca i Londyn: Cornell University Press.

Desperak, Izabela, współpraca Judyta Śmiałek, 2010. Młodzi w Łodzi. Raport z badań Thinku Tanku Feministycznego w ramach projektu Odzyskać obywatelstwo. Gender i ekonomia opieki. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099desperak.pdf>

Desperak, Izabela. 2010. Bez alimentów. URL [http://www.rozgwiazda.org.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=102:bez-alimentow&catid=64:alimenciary&Itemid=106](http://www.rozgwiazda.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=102:bez-alimentow&catid=64:alimenciary&Itemid=106)

Daras, Tomasz, Leszek Zienkowski, Zbigniew Żółkiewski. 2006. Zróżnicowanie dochodów i sfera ubóstwa w Polsce w latach 1993 – 2004. *Bank i Kredyt*. Listopad 2006.

Domański, Henryk. 2002. Is the East European “underclass” feminized? *Communist and Post-Communist Studies* 35, ss 383–394

Foucault, Michel. 1998. Trzeba bronić społeczeństwa. Tłum. Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.

2004. The Birth of Biopolitics. Lectures at Collège de France 1978-79. Tłum. Graham Burchell. Houndmills & New York: Palgrave MacMillan.

Fukuda-Parr, Sakiko. 1999. What does feminization of poverty mean? It isn't just lack of income. *Feminist Economics*. 5 (2) 99–103

Gawlicz Katarzyna i Marcin Starnawski. 2009. Warunki życia kobiet w gospodarstwach domowych o niskich dochodach w woj. świętokrzyskim. Raport z badań lokalnych w ramach projektu Think Tanku Feministycznego “Kobiety i ubóstwo, Czy ktoś nas słyszy?” URL: [http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0080raport\\_swietokrzyskie2.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0080raport_swietokrzyskie2.pdf)

2009 a „To nie jest życie”. Kobiety z gospodarstw domowych o niskich dochodach w Wałbrzychu. Raport z badań Think Tanku Feministycznego 2009. Kobiety i ubóstwo. Czy ktoś nas słyszy? URL [http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/kobiety\\_ubostwo\\_walbrzych1.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/kobiety_ubostwo_walbrzych1.pdf)

Gazeta Prawna. 2010. Budżet 2011: stracą rodziny i bezrobotni. 8 września 2010. URL [http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/448493,budzet\\_2011\\_straca\\_rodziny\\_i\\_bezrobotni.html](http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/448493,budzet_2011_straca_rodziny_i_bezrobotni.html)

Golinowska, Stanisława, Elżbieta Tarkowska i Irena Topińska, red. 2005. Ubóstwo, wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki. Warszawa: IPISS

Golinowska, Stanisława, 2005. Ubóstwo i wykluczenie w polskiej polityce społecznej okresu transformacji. W: Stanisława Golinowska, Elżbieta Tarkowska, Irena Topińska, współred.

GUS. 2009. Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2008. Urząd Statystyczny w Krakowie.

2010. Sytuacja gospodarstw domowych w 2009 w świetle wyników badań gospodarstw domowych. Warszawa.

2010 a. Popyt na pracę w 2009. Warszawa.

2010 b. Wejście młodych ludzi na rynek pracy. Informacja na konferencję prasową 23 lutego 2010.

Hacking, Ian. 2008. O wytwarzaniu ludzi. Tłum. Ewa Charkiewicz. Biblioteka Online Seminarium Foucault. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0050hacking.pdf>

Haraway, Donna. 2008. Wiedza usytuowana. Tłum. Agata Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego

Instytut Spraw Obywatelskich. 2006. Praca kobiet. Łódź. URL [http://www.iso.edu.pl/doc/RAPORT\\_PracaKobiet.pdf](http://www.iso.edu.pl/doc/RAPORT_PracaKobiet.pdf)

Jackson, Cecile. 1998. Women and poverty or gender and well-being? *Journal of International Affairs*. 52. 1, ss 67-81

Jaruga Nowacka, Izabela. 2010. Ostatnie wystąpienie w Sejmie. 13.04.2010

Kotowska, Irena, red. 2009. Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar

Kubisa, Julia. 2009. Pielęgniarki. Protesty pielęgniarek i położnych w kontekście reformy ochrony zdrowia. Raport Think Tank Feministycznego 3/2009. URL [http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0086\\_TTFraport3\\_Pielegniarki-Kubisa.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0086_TTFraport3_Pielegniarki-Kubisa.pdf)

Kurowska, Anna. 2008. Skąd się bierze bieda? Zeszyty Forum Obywatelskiego Rozwoju, nr 5/2008

Lemke, Thomas. 2008. Narodziny biopolityki. Michela Foucault wykłady w Collège de France na temat neoliberalnej rządomości. Tłum. E. Charkiewicz. Biblioteka Online Seminarium Foucault. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0049lemke.pdf>

Maciejewska, Małgorzata. 2010. Nie ma tu warunków do niczego. Raport z badań Think Tanku Feministycznego 2010. Odzyskać obywatelstwo. Gender i ekonomia opieki. URL [http://ekologiasztuka.pl/pdf/walbrzych\\_gosia\\_maciejewska\\_wstepny%20raport.pdf](http://ekologiasztuka.pl/pdf/walbrzych_gosia_maciejewska_wstepny%20raport.pdf)

Matyszewska, Ewa (2010). PIT w Polsce niższy od średniej w UE. DGP and Pricewaterhouse report on taxation in the EU. *Dziennik Gazeta Prawna* no 107, B2 June 4- 6. 2010

McDowell, Linda. 2010. Ponowne spojrzenie na życie bez Ojca i bez Forda: Gender, klasa i zmiany w zatrudnieniu w nowym tysiącleciu. Tłum. Anna Zachorowska Mazurkiewicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010. <http://www.ekologiasztuka.pdf/f0089mcdowell.pdf>

Mehrotra, Sanotosh i Enrique Delamonica. 2007. Eliminating human poverty. Macroeconomic and social policies for equitable growth. Londyn: ZED Books.

Milic-Czerniak, Róża. 1998. Gospodarstwa domowe w krajach Europy Wschodniej. Skutki przemian 1990-1995. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Mikuta, Beata. 2000. Studia nad wartością pracy domowej w mieście i na wsi ze szczególnym uwzględnieniem funkcji żywieniowej. Praca doktorska. Warszawa: SGGW.

MOPS Gdańsk. 2008. Ocena zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego w Gdańsku na podstawie badania ubóstwa i wykluczenia społecznego na reprezentatywnej próbie 1534 gospodarstw domowych. Projekt badawczy Ekskluzja II. Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego

Newfield, Christopher. 2010. The structure and silence of the cognitariat. *Multitudes*. 39. URL <http://www.edu-factory.org/edu15/webjournal/n0/Newfield.pdf> (wkrótce polskie tłumaczenie na [www.ekologiasztuka.pl](http://www.ekologiasztuka.pl))

NSZZ „Solidarność”. 2010. Praca polska 2010. Raport przygotowany przez S.Partner, Biuro Ekspertkie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” we współpracy z ekspertami związkowymi. Gdańsk: Komisja Krajowa

PAP. 2010. Żyje na granicy ubóstwa. Kto? Polski naukowiec. 2010-06-15 (09:30) URL <http://praca.wp.pl/kat,18453,title,Zyje-na-granicy-ubostwa-Kto-Polski-naukowiec,wid,12370673,wiadomosc.html?ticaid=1ae55>

Paci, Pierella, Martin Sasin, Jos Verbeek. 2005. Economic growth, income distribution and poverty in Poland during transition. Policy Research Working Paper No 3467. Waszyngton: World Bank.

Paci, Pierella. 2005. Płeć i ubóstwo a wykluczenie społeczne w krajach postkomunistycznych. W: Golinowska, Tarkowska, Topińska, red.

Pearce, Diana. 1978. "The feminization of poverty: Women, work, and welfare." *Urban and Social Change Review*. 11:28-36.

Peterson, Spike, V. 2009. Ekonomia reprodukcji, produkcji, ekonomia wirtualna. Ujęcie globalne. Tłum. Agata Czarnacka. W: Gender i ekonomia opieki. Ewa Charkiewicz i Anna Zachorowska Mazurkiewicz, red. Warszawa: Fundacja Tomka Byry.

Potoczna Małgorzata i Wielisława Warzywoda-Kruszyńska. Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2009.

Sassen, Saskia. 2000. Women's burden: Counter-geographies of globalization and feminization of survival. *Journal of International Affairs*, April 1, 2000. URL <http://www.allbusiness.com/government/3493201-1.html>

Scott, Joan. 2009. Gender jako kategoria historycznej analizy. Tłum. Agata Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009.

Sen, Gita i Karen Grown. 1987. Development, Crises, and Alternative Visions. Third World Women's Perspectives. Nowy Jork: Monthly Review Press.

Smith, Adrian, Alison Stenning, Alena Rochowska i Dariusz Świątek. 2008. The emergence of working poor: labour markets, neoliberalisation and diverse economies in post-socialist cities. W: Social justice and neoliberalism. Global perspectives. Adrian Smith, Alison Stenning i Katie Willis, red. Londyn: ZED Books. 164-198

Staręga-Piasek, Joanna i Irena Wójcika (n.d.) Niektóre problemy związane z systemem minimalnych dochodów w Polsce. Ekspertyza przygotowana w ramach projektu EAPN Polska – profesjonalny dialog na rzecz Europy Socjalnej. URL <http://www.eapn.org.pl/expert/files/Niekt%C3%B3re%20problemy%20zwi%C4%85zane%20z%20systemem%20min.doch%20w%20PL.pdf>

Stenning, Alison i Jane Hardy. 2005. Public sector reform and women's work in Poland, Working for coffee, juice and cheap cosmetics!. *Gender, Work and Organization*. Vol. 12 No. 6 November 2005. 503- 526

Szukielóć-Bieńkuńska, Anna. 2009. Ubóstwo w Polsce. Zasięg i społeczne zróżnicowanie. W: "Księga ubogich" AD 2009. Ewa Wrońska, red. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich... URL <http://www.przeciw-ubostwu.rpo.gov.pl/pliki/1268307194.pdf>

Sztanderska Urszula i Gabriela Grotkowska. 2009. Rynek pracy kobiet w latach 1992 – 2007. W: Strukturalne i kulturowe uwarunkowanie aktywności zawodowej kobiet w Polsce, red. Irena Kotowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. ss 57 – 97.

Tarkowska, Elżbieta. 2000. Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce. Warszawa: Typografia

2002 „Intra-household Gender Inequality. Hidden Dimensions of Poverty Among Polish Women”. Communist and Post-Communist Studies. 58.

2005. Bieda w Polsce w świetle badań jakościowych. W: Stanisława Golinowska, Elżbieta Tarkowska, Irena Tołpińska, współred. Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Warszawa: IPISS

2008. Co wiemy i czego nie wiemy o polskiej biedzie. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.

Tarkowska, Elżbieta, red. 2002. Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy. Warszawa: Oficyna Naukowa

Tarkowska, Elżbieta, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Kazimiera Wódcz, współred. 2003. Biedni o sobie i swoim życiu. Katowice – Warszawa: Biblioteka Pracownika Socjalnego.

2005. Bieda w Polsce w świetle badań jakościowych. Próba podsumowania. W: Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki. S. Golinowska, E. Tarkowska i I. Topińska, współred. Warszawa: IPISS. Ss - 170-186

Urząd Miasta. 2010. Raport o stanie zdrowia mieszkańców Warszawy”. URL [http://um.warszawa.pl/v\\_syrenka/new/index.phpdzial=aktualnosci&ak\\_id=21421&kat=12](http://um.warszawa.pl/v_syrenka/new/index.phpdzial=aktualnosci&ak_id=21421&kat=12).

Young, Brigitte. 2009. Kryzysy finansowe a społeczna reprodukcja. Tłum. Anna Zachorowska Mazurkiewicz. W: Gender i ekonomia opieki. Ewa Charkiewicz i Anna Zachorowska Mazurkiewicz, współred. Warszawa: Fundacja Tomka Byry.

**Dane bibliograficzne:** Ewa Charkiewicz. Kobiety i ubóstwo widzialna ręka neoliberalnego państwa. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010. URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/f0102charkiewicz2010.pdf>